

Anna Kwak

*Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski*

Współczesna rodzina – czy tylko problem struktury zewnętrznej?

Streszczenie

W dobie procesów indywidualizacji i zmian warunków życia pojawiają się rozważania „*co dalej będzie z rodziną*”. Niektórzy uważają rodzinę za przeżytek, inni nadają znamiona rodziny wszystkim formom organizacji życia osobistego. Przeciwwagą dla rodziny mają być jej alternatywne formy. Czy jest na to powszechna zgoda?

Wpływy zmian społecznych, ekonomicznych i demograficznych na rodzinę są powszechnie zauważane. Wskazuje się na problemy rodziny w wypełnianiu jej zadań, na trudności materialne, brak wsparcia dla młodego i starszego pokolenia, trudności w łączeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych. Niemniej docenia się wagę rodziny dla jednostek i dla społeczeństwa, jej znaczenie w działaniach na rzecz postępu i rozwoju. Rysujący się obraz współczesnej rodziny budzi kilka moich refleksji. Fakty demograficzne dotyczące małżeństwa i rodziny przynoszą określone konsekwencje społeczne, ale też są powiązane z przyczynami zagrażającymi formowaniu i funkcjonowaniu rodzin, przyczynami tkwiącymi w społeczeństwie. Na ile rodzina ustępuje miejsca na rzecz samorealizacji jednostek? Na ile rodzina zmienia się wewnętrznie – czy deklaratywność przekształca się w realizowanie? Czy rodzina jest nadal wartością? A co z przyszłością – z zabezpieczeniem w okresie starości, czy rodzina współczesna temu podola?

Słowa kluczowe: *rodzina, Międzynarodowy Rok Rodziny, demograficzne trendy małżeństwa i rodziny, społeczeństwo*

Keywords: *family, The International Year of the Family, demographic trends in marriage and family, society*

Uznanie znaczenia rodziny w skali międzynarodowej

Czy przesadzam pisząc, że rodzina ma charakter ponadczasowy i uniwersalny? Chyba nie, gdyż troska o rodzinę towarzyszy społeczeństwom niemal od zawsze – z uwagi na wartość jaką ona przedstawia zarówno dla jednostki jak i dla samego społeczeństwa.

Wyrazem tego są działania uświadamiające konieczność podejmowania, na różnych poziomach, starań dla wspierania rodziny w jej funkcjonowaniu. Ważne jest zauważanie i reagowanie na problemy, których rodzina doświadcza w zmieniających się czasach i społeczeństwach. Na wyraźne podkreślanie znaczenia rodziny wskazują trzy, o szerokim zasięgu i znaczeniu, wydarzenia w latach ostatnich. Zgromadzenie Ogólne ONZ ogłosiło rok **1994** Międzynarodowym Rokiem Rodziny, następnie rok **2004** stał się obchodami dziesięciolecia Międzynarodowego Roku Rodziny, a **2014** – obchodami dwudziestolecia.

Można się zastanawiać dlaczego właśnie „Rok Rodziny”? i dlaczego na dodatek „Międzynarodowy”? Otóż wprowadzono pojęcie „Rok Rodziny”, ponieważ **rodzina** jest podstawową jednostką społeczeństwa i dlatego wymaga specjalnej uwagi. Określenie „Międzynarodowy” uzasadniał w 1994 roku sekretarz generalny ONZ Kofi A. Annan faktem **powszechnego** uznawania rodziny za podstawową jednostkę społeczną. Wskazany wówczas celem obchodów było zachęcanie rządów i władz lokalnych do wdrażania programów i strategii dla poprawy warunków życia rodzin w ramach polityki rodzinnej.

Obchody Dziesięciolecia Międzynarodowego Roku Rodziny (2004) podejmowały tematy dotyczące rodziny z perspektywy lokalnej i międzynarodowej i dokonaniu oceny zmian w sytuacji rodziny. Również w 2014 roku chodzi o uświadomienie rządów i prywatnemu sektorowi problemów rodziny i **konieczność wdrażania i monitorowania polityki rodzinnej**. Nowym celem było dążenie do zwiększenia efektywności działań na rzecz rodziny. Kofi A. Annan już w 1994 roku podkreślał fundamentalne znaczenie rodziny w polityce państw na całym świecie oraz jej coraz ważniejszą rolę w działaniach na rzecz postępu i rozwoju. Ten kierunek jest utrzymywany w kolejnych latach.

Waga proklamowania roku 2014 na obchody Dwudziestolecia Międzynarodowego Roku Rodziny łączy się z podkreśleniem **doniosłej roli tradycyjnej rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki społecznej**. Już w 2013 roku przyjęto rezolucję (na poziomie ONZ) w sprawie tych obchodów, w której **nie wyrażono zgody** na zastąpienie (jak chcieli niektórzy przedstawiciele państw członkowskich) **pojęcia rodzina** wyrażeniem **istniejące różne formy rodziny**. W rezolucji zaznaczono natomiast, że „rodziny przysługują pierwszeństwo w wychowaniu i ochronie dzieci, że dzieci dla pełnego i harmonijnego rozwoju powinny wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i porozumienia”¹. Wskazane zostały trzy obszary tematyczne obchodów – (1) walka z biedą i wykluczeniem społecznym, (2) równowaga praca – rodzina, (3) wspieranie integracji społecznej i solidarności międzypokoleniowej w rodzinie i w społeczeństwie. Zadaniem obchodów w roku 2014 jest uświadomienie (rządów i prywatnemu sektorowi) wagi problemów rodziny, **wzmocnienie współpracy krajowych i międzynarodowych** organizacji pozarządowych wspierających rodzinę, **wdrażanie nowych programów** rodzin-

¹ Międzynarodowy Rok Rodziny – 20 lat później. <http://www.hli.org.pl/drupal/pl/node/7841>

nych i kontynuacja już istniejących, **podejmowanie nowych inicjatyw i zwiększanie efektywności działań** na rzecz rodziny na różnych szczeblach (krajowych, lokalnych, regionalnych), **przekaz dobrych praktyk** w zakresie tworzenia polityki wobec rodziny, rekomendowanie sprawdzonych rozwiązań.

Czy w Polsce taki zakres postawionych celów nie ma uzasadnienia? Wręcz przeciwnie – są to cele bardzo nam bliskie. Rezolucja ONZ wskazuje na znaczeniową rolę wszystkich podmiotów, które będą promować cele przypisane obchodom dwudziestoletniej rocznicy Międzynarodowego Roku Rodziny. W Polsce odbiorcami tego apelu stają się zatem wszyscy zainteresowani dobrem rodziny – władze, organizacje pozarządowe, przedstawiciele sektora prywatnego, instytucje badawcze i akademickie.

Dosyć szeroko przedstawiłam podejście do rodziny z perspektywy międzynarodowej. Chciałam jednak mocno podkreślić, że **powszechnie** są zauważane i rozważane **wpływy zmian** społecznych, ekonomicznych i demograficznych **na rodzinę**; że powszechnie wskazuje się na trudności rodzin w wypełnianiu swoich obowiązków. Zwraca się zatem uwagę na problemy materialne rodzin, brak wsparcia dla młodych i starszych członków rodziny, trudności w łączeniu pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych. Polskiej rodzinie te sprawy nie są obce. Co więcej, wskazane obszary oraz kierunki działań zmuszają do uświadomienia sobie, że takie problemy i konieczność im sprostania istnieje także w naszym kraju. Druga ważna kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, ma szerszy zasięg, bowiem działania integracyjne wewnątrz państw i na poziomie międzynarodowym stają się ważnym aspektem w myśleniu o ochronie i wspieraniu rodziny.

Istotnym też powodem, dla którego rozpoczęłam od przedstawienia idei tych powtarzanych cyklicznie obchodów Roku Rodziny – Międzynarodowego Roku Rodziny, jest podnoszenie przez inicjatorów (ONZ) **doniosłości roli tradycyjnej rodziny – która na dodatek powszechnie jest uznawana za naturalną i podstawową komórkę społeczną**. Chcę mocno podkreślić, że jest to bardzo ważne stanowisko. Uważam, iż w obliczu zachodzących przemian społecznych skutkujących wielością form bliskich układów wręcz konieczne jest podkreślanie faktu, że tradycyjna rodzina nadal jest jedną z wybieranych możliwości, na dodatek **ważną znaczeniowo i wcale nie marginalną**.

Fakty demograficzne o rodzinie w Polsce

Czas zmian w procesach formowania się rodziny jest różny dla poszczególnych państw w Europie – lata 60. XX wieku przynoszą zmiany w państwach skandynawskich, później w Europie Zachodniej i następnie w Europie Południowej. Koniec XX wieku łączy się ze zmianami w państwach Europy Środkowej i Wschodniej – ich przebieg jest nieco zróżnicowany gdy chodzi o nasilenie i tempo. W tej ostatniej grupie państw, wraz z Polską, zmiany przebiegają dosyć gwałtownie i zachodzą w krótszym czasie w porównaniu z państwami Europy Zachodniej czy Północnej. Dokonały

się w tym samym momencie historycznym i wiązały się z przemianami ustrojowym. Specyfika tych zmian polega na tym, że im później rozpoczęły się zmiany dotyczące rodziny tym gwałtowniejszy jest ich przebieg (E. Kotowska, A. Giza – Poleszczuk 2010, s. 33). Z uwagi na tempo tej ogólnej zmiany społecznej nazywa się ją „szokiem globalizacyjnym” (Raport ONZ 2003)².

Nie można udawać, że rodzina w Polsce nie podlega zmianom. Dane demograficzne dotyczące małżeństwa i rodziny w Polsce rysują trochę mało optymistyczny obraz. Efekty stopniowych zmian uwidaczniają spadki wskaźników zawierania małżeństw (we wszystkich grupach wiekowych) i urodzeń oraz wzrost rozwodów i urodzeń poza małżeństwem. Jak przebiegają procesy dotyczące zawierania małżeństw oraz prokreacji w świetle rzeczywistych danych zebranych przez GUS (2013)³

1. Wskaźniki zawierania **małżeństw** odnotowują spadki, które mają swój początek już w latach 80. XX wieku. Na 1000 mieszkańców w wieku 15 lat i powyżej wskaźnik zawierania małżeństw kształtował się następująco:

- w roku 1981 wyniósł 9,0 – a w roku 1993 **spadł** do 5,3
- w okresie 2005–2008 miał miejsce **wzrost** od 5,4 do 6,8 (pod koniec pierwszej dekady lat 2000 wskaźnik powrócił do poziomu drugiej połowy lat 80. XX wieku)
- w 2011 – nastąpił **spadek** do 5,4 (co znamionuje powrót do poziomu z roku 2005)
- rok **2012** – przyniósł kolejny **spadek** – **5,3** czyli wskaźnik wrócił do początku lat 90. XX wieku

2. Wskaźniki **urodzeń** również wskazują na ich obniżanie się – przy czym spadek jest obserwowany od roku 1984 we wszystkich grupach wiekowych dla kobiet w wieku prokreacyjnym (15–49 lat). Z danych widać, że utrwalają się zmiany w zakresie zachowań prokreacyjnych:

- **przeciętny wiek** kobiet rodzących **pierwsze dziecko podniósł się** o kilka lat – opóźnia się rodzenie pierwszego dziecka

2000 – 23,7 lat

2011 – 26,9 lat

2012 – 27,0 lat

- w roku 2012 kobiety **najczęściej rodziły** dziecko w ogóle mając 29,0 lat; a **pierwsze** dziecko w wieku 27,0 lat. Wykształcenie wyższe przenosi pro-

² Chodzi o R. II Raportu opracowany przez D. Philipova – *Rodziny w krajach Europy Środkowej i Wschodniej – Główne trendy*.

³ Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w Roczniku Demograficznym.

- kreację jeszcze na później – najczęściej dziecko (w ogóle) kobiety z takim wykształceniem rodziły w wieku 30,1 lat, a pierwsze dziecko – w wieku 28,6
- wiek kobiet rodzących przesuwają się z przedziału 20–24 lat na 25–29 lat, ale **wzrasta też procent kobiet rodzących w wieku 30–34 lat**. W roku **2012** mniej niż jedna piąta (17,63%) kobiet z grupy 20–24 lat rodziła. Natomiast w grupie wiekowej 25–29 lat była to ponad jedna trzecia kobiet (36,37%), a w najstarszej – ponad jedna czwarta (28,57%)
3. Odwrotnie kształtują się wskaźniki niemalżeńskich urodzeń – wśród ogółu żywych urodzeń obserwowany jest bowiem ich **wzrost**. Zmiana jest wyraźna, gdyż do połowy lat 80. wskaźnik niemalżeńskich urodzeń wynosił 4,5%–5,0% ogółu urodzeń żywych; w 1990 podniósł do 6,2%; w 2011 osiągnął 21,2%. W roku **2012** wyniósł nieco ponad jedną piątą ogółu żywych urodzeń (**22,3%**).

Te zmiany wyrażające się spadkami wskaźników nie oznaczają jednak rezygnacji z małżeństwa i rodziny, często znamionują tzw. syndrom opóźniania zawierania małżeństw i rodzenia dzieci. Jakie przynosi on konsekwencje?

- prowadzi do braku prostej zastępowalności pokoleń (od 1989 roku)
- podnoszenia się wieku kobiet rodzących (przesuwanie urodzeń powyżej 24 roku życia)
- zmniejszania się liczby urodzeń w ogóle – z uwagi na późniejsze zawieranie związków, odkładanie urodzeń, większą kontrolę płodności w związkach niemalżeńskich
- przedłużania zależności od rodziców
- załamania się transferów opartych o międzypokoleniową solidarność

Jak zatem kształtuje się obraz rodziny w Polsce? Dane ze spisów powszechnych (GUS 2003, s. 30; 2013, s. 197)⁴ pokazują tendencje spadkowe wskaźnika małżeństw z dziećmi:

1988 – 61,8%
2002 – 56,0%
2011 – 49,7%

Chociaż wśród ogółu rodzin (wykazywanych przez GUS) jest to najczęściej pojawiający się typ, to jednak spadki są wyraźne. Między spisem z 1988 roku a ostatnim, z 2011 roku, zmalał procent małżeństw z dziećmi o 12 punktów procentowych. Proces jak gdyby przyspieszył w latach dwutysięcznych, gdyż w okresie 14 lat, czyli między 1988 a 2002, spadek wyniósł 5,8 punktów procentowych, a w okresie kolejnych 9 lat (między spisami w 2002 i w 2011), a więc krótszym, spadek był większy i wyniósł

⁴ Obliczenia własne na podstawie danych zawartych w Roczniku Demograficznym.

6,3 punkty procentowe. Co współwystępuje z tymi zmianami? Wzrasta (choć nie wiele) wskaźnik związków kohabitacyjnych, które posiadają dzieci:

2002 – 1,1%

2013 – 1,6%

Kolejną zauważalną zmianą jest wzrost rodzin niepełnych, z przewagą rodzin matek wychowujących dzieci:

1988 – 13,7%

2002 – 17,2%

2011 – 19,8%

W jednej piątej rodzin niepełnych to kobieta sprawuje opiekę nad dzieckiem/dziećmi. Rodziny niepełne tylko z ojcami także stały się częściej pojawiającym się typem – w okresie między spisami 1988 a 2011, czyli w ciągu 23 lat, ich występowanie niemal się podwoiło. Jednak ich rozmiar jest ponad 6 razy mniejszy niż matek z dziećmi (rodzin tylko z ojcami było 1,7 w 1988, a w 2011 – 3,0).

Wśród ogółu rodzin wymienianych przez GUS widać spadek wskaźnika małżeństw z dziećmi, czyli rodzin rozumianych tradycyjnie – bo opartych na formalnym małżeństwie i posiadających dzieci (dziecko). Każdy kolejny spis powszechny przynosi dane o postępującym zmniejszaniu się tej kategorii rodzin a zwiększaniu wskaźnika rodzin niepełnych. W tej ostatniej grupie przeważają rodziny matek z dziećmi (w roku 2011 – 19,8% w stosunku do 3% ojców z dziećmi). W okresie między spisami powszechnymi (w ciągu ostatnich 9 lat) trzy razy wzrosły wskaźniki dla rodzin matek z dziećmi (o 2,6%) w stosunku do wzrostu wskaźnika rodzin ojców z dziećmi (o 0,8). Te udokumentowane procesy przemian dotyczących rodziny w Polsce (podobnie jak w innych państwach) są efektem działania trzech grup czynników – strukturalnych, kulturowych, technologicznych. Zmiany strukturalne wynikają ze zmian struktury społeczeństwa i organizacji państwa; kulturowe – ze zmian wartości i liberalizacji norm powiązanych ze wzrostem niezależności jednostek oraz demokratyzacji życia; technologiczne – wiążą się z rozwojem systemów technologicznych, rozwojem medycyny – w tym środków antykoncepcyjnych (I.E. Kotowska 1999). W Polsce przejście do gospodarki rynkowej przynosi bezrobocie, rozwarstwienie ekonomiczne, ale również wzrost poziomu wykształcenia, ruchliwości geograficznej i ruchliwości społecznej. Niewątpliwie ma to swój wpływ na obraz rodziny.

Rozważania o rodzinie

Analiza danych demograficznych, wyników badań oraz obserwacja życia społecznego nasuwa kilka refleksji w odniesieniu do rodziny. **Refleksja pierwsza dotyczy określania rodziny – pojęcie „rodzina”**. Jedną ze spornych kwestii, którą za-

uważam, jest nieograniczone rozszerzanie pojęcia rodziny. Tak jak w rezolucji do obchodów 20-lecia Międzynarodowego Roku Rodziny podkreślano konieczność **utrzymania pojęcia „rodzina tradycyjna”**, tak samo uważam, iż podstawą dla nadania układowi miana rodziny **musi być więź biologiczna** – czyli relacja rodzic – dziecko. Mówię o rodzinie małej – nuklearnej. Inne układy znamionują warianty o zróżnicowanych sposobach organizacji, które spełniając podstawowy warunek – posiadanie dziecka – mogą się przekształcić w rodzinę. Zatem tradycyjnie rozumianą rodzinę tworzą małżonkowie z dzieckiem/dziećmi. Z uwagi na akceptację społeczną pewnych zachowań, za rodzinę można uznać związek kohabitacyjny posiadający dziecko. Będzie to tym samym rodzina pełna, bo z obojgiem rodziców. Ale może być to również rodzina niepełna w sytuacji gdy tylko jeden z rodziców mieszka i opiekuje się dzieckiem. Stąd też paradoksem jest nie uznawanie rodzin niepełnych, mimo istnienia więzi biologicznej rodzic – dziecko, za rodzinę, i tak samo paradoksem jest uznawanie za rodzinę związków, w których nie ma dziecka czyli małżeństwa lub kohabitacji bez dziecka. Wyniki sondaży potwierdzają, że takie właśnie opinie funkcjonują stale w społeczeństwie (nie tylko polskim).

Refleksja druga dotyczy zagrożenia dla budowania i funkcjonowania rodziny. Można zakreślić cały splot przyczyn powodujących obecny scenariusz dla sytuacji rodziny. Niewątpliwie ważną rolę odgrywają warunki bytowe powiązane z rynkiem pracy – który generuje niepewność zatrudnienia, bezrobocie i wpływa na ogólne warunki życia. Stanowią one zarówno czynniki zagrażające tworzeniu rodziny, jak i jej funkcjonowaniu. Są też inne czynniki tworzące **zagrożenie dla funkcjonowania rodziny**. Jednym z nich są trendy procesów indywidualizacji, które przynoszą:

- a) nastawienie na własny rozwój kobiet i mężczyzn – co tworzy trudności z łączeniem realizacji ról zawodowych i rodzinnych,
 - b) nieumiejętność negocjacji i komunikacji w parze, brak skłonności do rozwiązywania problemów, szybka rezygnacja z prób naprawy sytuacji i wybory zakończenia małżeństwa,
 - c) akceptacja społeczna rozwodów – która ułatwia podejmowanie decyzji o rozwiązaniu małżeństwa.
- **zagrożeniem dla budowania rodziny z kolei jest:**
 - a) zmiana norm społecznych, co pozwala na – akceptację zachowań przyzwalających na istnienie związków nieformalnych i zaspokajanie potrzeb bez konieczności wchodzenia w związki formalny,
 - b) nowe spojrzenie na małżeństwo – które zmienia oczekiwania – cele młodych, rozwija założenie rozwiązywalności, pozwala na ucieczkę od zobowiązań, których młodzi boją się podejmować i wchodzić w wiążący układ. Ucieczka od obowiązków współgra z przyzwoleniem na korzystanie z życia,

- c) budowanie karier (trend indywidualizacji) – wymaga wydłużonego okresu kształcenia, skupia jednostkę na sprawach zawodowych,
- d) ułatwienia ze strony rodzin pochodzenia wspierają młodych w opóźnieniu wejścia w dorosłe, odpowiedzialne życie za siebie i bliskie osoby.

Wraz z ogólnymi zmianami pojawiającymi się w życiu społecznym zmieniają się też sami członkowie społeczeństwa. Zmieniamy swoje oceny, oczekiwania, styl życia, korzystamy z innych/nowych argumentów. Taką gradację ocen można zaobserwować gdy zastanawiamy się dlaczego młodzi ludzie obecnie nie bardzo chcą zakładać rodziny. W sondażu CBOS z roku 1996⁵ respondenci głównie wskazywali na przyczyny bytowe – warunki mieszkaniowe i finansowe. Były one podawane jako najważniejsze przyczyny dla nie wchodzenia w związki małżeńskie, chociaż jednocześnie wskazywano, że bardziej obawiają się ich kobiety niż mężczyźni. Mężczyznom z kolei częściej przypisywano tendencje ucieczkowe od zobowiązań. W kolejnym sondażu CBOS, z roku 2008 (czyli 12 lat później), widać wyraźną zmianę w znajdowaniu przyczyn dla braku skłonności do budowania rodziny. Argumenty dotyczące sytuacji bytowej wyraźnie straciły swoją moc – owszem były wykazywane, ale o połowę rzadziej. Natomiast wzrosły wskazania na tendencje *ucieczkowe* zarówno młodych mężczyzn jak i kobiet. Częściej jednak to mężczyznom, niż kobietom, nadal przypisywana jest skłonność do prowadzenia życia bez zobowiązań i ucieczka przed obowiązkami rodzicielskimi. Z kolei kobietom częściej (niż mężczyznom) zarzucano pragnienie robienia kariery, która odciąga je od zakładania rodziny. Te wskazania w stosunku do kobiet były w roku 2008 niemal dwa razy częstsze niż w 1996. Młodzi, zdaniem respondentów, także boją się nieudanego związku i mają kłopoty ze znalezieniem właściwego partnera, chociaż ten powód był częściej łączony z kobietami niż z mężczyznami.

Czy takie postrzeżenie przez (reprezentatywną ogólnopolską) grupę respondentów w różnym wieku powodów odsuwania wchodzenia w formalne związki i budowania rodziny potwierdzają sami młodzi niezamężni? Co mówią sami kawalerowie i panny (2008a, s. 5)⁶ na temat powodów odkładania zawierania małżeństw przez młodych ludzi? Osoby stanu wolnego podają różne przyczyny, ale zwracają uwagę wypowiedzi dotyczące obaw przed nieudanym małżeństwem oraz trudności w znalezieniu właściwego kandydata, przy czym częściej były to opinie panien niż kawalerów. Płeć różnicuje częstość wskazań oraz same wskazania. I tak **panny** najczęściej za przyczynę opóźniania zawierania małżeństw podają obawy przed nieudanym związkiem (62%), podczas gdy kawalerowie o połowę rzadziej (31%). Na drugim

⁵ Dane porównawcze z sondażu CBOS z 1996 i 2008 roku znajdują się w: Boguszewski R., *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2008a, s. 4 [BS/54/2008].

⁶ Chodzi o sondaż CBOS – Boguszewski R., *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2008a, s. 5; [BS/54/2008].

miejscu we wskazaniach panien znalazło się poczucie zagrożenia dla ich kariery zawodowej (47%), na trzecim wybór życia bez zobowiązań (44%), a na czwartym – kłopot ze znalezieniem właściwego partnera (43%). Przez **kawalerów** najczęściej podawanym powodem był wybór życia bez zobowiązań (52%), na drugim miejscu obawa przed pogorszeniem sytuacji finansowej (39%), na trzecim brak odpowiednich warunków mieszkaniowych (37%), na czwartym – trudności w znalezieniu właściwej partnerki (37%).

Uwzględnienie stanu cywilnego badanych pokazuje panny i kawalerów, czyli tych potencjalnych kandydatów do założenia rodziny, **jako „produktu” czasów pod wpływem procesów przemian. Młodzi zauważają możliwości, które daje im współczesne życie** (a których pokolenie ich rodziców nie miało), zdają sobie sprawę z mechanizmów funkcjonowania w obecnej rzeczywistości. Sama rzeczywistość wzmocniona przyzwoleniem społecznym podrzuca argumenty dla innych, niż w poprzednich pokoleniach, postaw i zachowań młodych osób w kwestii budowania rodziny. Przywołane dane skupiają uwagę na zachowaniach wynikających z sytuacji społecznej w jakiej przyszło dochodzić do dorosłości temu pokoleniu. Złagodzone normy, zaakceptowano znaczenie samorozwoju w życiu jednostki i nawet stawia się młodym wymóg budowania własnej drogi życiowej; stworzono możliwości, wśród których można wybierać i żaden wybór nie spotka się dezaprobatą czy naznaczeniem. Kobiety stały się uczestnikami życia społecznego i zawodowego, ale są świadome ograniczeń jakich mogą doświadczać z powodu założenia rodziny. Rynek pracy stał się wymagający, ale jednocześnie ograniczający swoje oferty. Więc może są to po prostu racjonalne zachowania, że młodzi opóźniają wchodzenie w małżeństwo i rodzenie dzieci, a ci którzy już je mają decydują się na niewielką ich liczbę – jedno, dwoje. Należy zwrócić uwagę także i na inną kwestię – obawę przed nieudanym małżeństwem i kłopoty ze znalezieniem tej właściwej osoby. Jest to także efekt zmian w myśleniu o roli jaką ma pełnić w ich życiu małżeństwo i osoba partnera. Chociaż mówią o tym zarówno panny jak i kawalerowie, to jednak częściej panny wysuwają te argumenty być może dlatego, że inwestują więcej w związek – łącząc role rodzinne i zawodowe.

Refleksja trzecia – dotyczy znaczenia rodziny. Przemiany życia społecznego oddają jego płynność, burzą przekazywane dotąd zasady i style życia, przywołują nowe. Wartością staje się nastawienie na siebie i własny rozwój. Następuje jak gdyby odwrócenie porządku poprzez wydłużenie niektórych faz rozwojowych. Dla kobiet w wieku do 25 roku życia ważniejsza jest praca i zdobycie kwalifikacji niż rodzina (64% w stosunku do 34%) – wynika z badań M. Frąckowiak (2007, s. 20, 24). Zmiany pojawiają się nieco później, gdyż kobiety w wieku 25–34 lat zwracają się ku rodzinie, która staje się dla nich dwa razy częściej ważniejsza (74%) niż praca i kwalifikacje (26%). Przedstawione wyniki oddają rzeczywistość, są zgodne z istniejącymi trendami. Przesunięty został na później wiek najczęstsze wchodzenia w związki małżeńskie i rodzenia dzieci. Wcześniej mamy przedłużony okres edukacji, budowanie kariery/pracy, wchodzenie w związki kohabitacyjne o wiele mniej

zobowiązujące niż formalne małżeństwo. Sprzyja tym zachowaniom rynek pracy, na którym najmniej atrakcyjna dla pracodawcy jest kobieta obciążona rodziną, posiadająca małe dziecko. Młode kobiety odpowiadają na społeczne oczekiwania – podążają zgodnie z trendami indywidualizacji, budują własne życie, w którym ma być miejsce na własny rozwój i zdobywanie kompetencji. Najpierw zatem wydłużone kształcenie, realizację planów zawodowych, dochodzenie do osiągnięć. Refleksja na rzecz stabilizacji i budowy własnej rodziny przychodzi później.

Czy rodzina jest nadal wartością? Czy w dobie ułatwień wchodzenia i wychodzenia ze związków rodzina jest jednostce potrzebna? **W hierarchii wartości rodzina utrzymuje priorytetową pozycję** (CBOS 2013)⁷. Większość badanych, bo 95%, uważa siebie **za osoby rodzinne** (CBOS 2008b)⁸. Tę cechę badani opisywali jako bycie razem – najczęstsze spędzanie czasu z członkami rodziny (osobami najbliższymi). Ale, jak pisze A. Żurek (2012), rodzinność ma szersze znaczenia, gdyż wyraża wspólnotowość – bycie razem, połączenie więzi osobistą, tradycją, podzielanym odbiorem wydarzeń i innych ludzi. Jaka jest zatem rola rodziny w naszym życiu? Ten system wzajemnych interakcji oddziałuje na nas przez całe życie. W dzieciństwie jest bazą zaspokajającą jedne potrzeby i kształtującą inne, ale czy tylko w dzieciństwie? A później czy coś nam daje, czego nas uczy? Na rodzinie spoczywa ogromna odpowiedzialność. Z rodziny wynosimy bagaż doświadczeń, pewne „dziedzictwo społeczne”, wzory, które w okresie dorosłości mogą być powielane, modyfikowane, albo odrzucane. W sposób mniej lub bardziej świadomy odwołujemy się do relacji, jakie były w rodzinie macierzystej. Ma to znaczenie dla budowania nowych układów – prawidłowo ukształtowane wzory w rodzinie pochodzenia sprzyjają prawidłowościom w zakładanych rodzinach własnych i odwrotnym efektem w przypadku nieprawidłowych wzorów. Rodzina jest takim miejscem gdzie gromadzi się kapitał niezbędny w życiu. W rodzinie uczymy się, że miłość wymaga wyrzeczeń, że czasem trzeba zrezygnować z własnych potrzeb, że liczą się także inne osoby, że ważna jest umiejętność współdziałania, kompromisu, istotny jest sposób komunikacji. Rodzina nie jest pasmem przyjemnych zdarzeń i przesłodzonych reakcji. W tym naturalnie formowanym polu spontaniczność reakcji jest czasem bolesna – mamy do siebie pretensje, możemy się nie lubić, możemy się nie zgadzać ze sobą. To też uczy, gdyż w innych, pozarodzinnych, relacjach możemy mieć podobne doświadczenia. Rodzina jednak w ogólnych ocenach jest odbierana jako wartość potrzebna jednostce – jak gdyby chciało się powiedzieć: *no nie jest tak źle, nie wszystko mi się podoba, ale ogólnie jestem za*. Rodzina pochodzenia odgrywa ważną rolę w procesie formowania młodego pokolenia, wspierania swoich członków, w przekazie wartości i norm społecznych, obrazu życia rodzinnego i postaw wobec stylu życia, w tym wo-

⁷ Chodzi o sondaż CBOS: Boguszewski R., *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2013, s. 2 [BS/33/2013].

⁸ Chodzi o sondaż CBOS: Boguszewski R., *Nie ma jak rodzina*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2008b, s. 3 [BS/40/2008].

bec małżeństwa i rodziny. Powinna więc funkcjonować prawidłowo, aby te przekazy były rozwijające i kształtowały pożądane wzory.

W sondażu CBOS przeprowadzonym w 2008 i w 2013⁹ roku rodzina była bardzo ważna dla 88% respondentów. Na skali od 1–10 pkt, w roku 2013, zaznaczyło 10 punkt 81% badanych, przyznając jej tym samym najwyższą znaczeniową ocenę. Ważnym wynikiem jest także znalezienie istotnego związku między znaczeniem rodziny dla badanych i dla ich rodziców. Zbieżność poglądów między pokoleniami (w roku 2008b)¹⁰ jest wysoka – dla 88% w obu pokoleniach rodzina jest bardzo ważna. W żadnym pokoleniu nie było osoby, która uważała, że rodzina nie ma znaczenia.

Refleksja czwarta – odnosi się do wewnętrznego układu ról w rodzinie. Zmiana modelu rodziny na wyznaczany partnerskimi relacjami łączy się z podejmowaniem przez kobiety zamężne prace zawodowej, dzięki czemu kobieta stała się drugą osobą budującą budżet rodzinny. Co pociąga ta zmiana za sobą? Odejście od ról przypisanych ze względu na płeć, zmiany w pozycjach członków rodziny, konieczność wypracowywania autorytetu, dzielenie władzy. Wejście nowego modelu rodziny z pracującą zawodowo żoną wymusza reorganizację ról i wewnętrznych relacji. Nie przekłada się to jednak na pełny egalitaryzm, gdyż tak naprawdę kobieta została podwójnie obciążona rolami – zawodową i rodzinną. Ten podwójny bagaż kobiet potwierdzają wyniki przeprowadzonych badań (np. G. Firlit-Fesnak 1997; A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budrowska 2004; D. Duch-Krzystoszek 2007). Nowy model rodziny zaburza wcześniejsze zasady podziału czasu regulowane rolami pełnionymi zgodnie z płcią. Obecnie nakładanie się ról zawodowych i rodzinnych kobiet i mężczyzn rodzi potrzebę znajdowania czasu na ich realizację przez obie płcie, a także konieczność dokonywania wewnętrznie ustaleń i podziałów.

Deklaratywnie model z partnerskim układem ról jest uważany za dobre rozwiązanie współcześnie, ale w rzeczywistości nie jest powszechnie przyjęty w rodzinach. Za tym rozwiązaniem opowiadają się częściej kobiety niż mężczyźni. Owszem, pojawiają się zmiany w kierunku odchodzenia od modelu z tradycyjnym podziałem ról, nie ma jednak modelu, który zdecydowanie by dominował w rodzinach. Pod koniec lat 90. XX w. młodzi ojcowie małych dzieci (69%) akceptowali stwierdzenie, że żona powinna mieć takie same szanse na pracę zawodową jak oni, a prowadzenie gospodarstwa domowego i opieka nad dzieckiem powinna być dzielona przez oboje rodziców. Towarzyszyło temu zastrzeżenie, że praca zawodowa żony nie powinna zaburzać normalnego rytmu w jakim funkcjonuje rodzina. Stąd też ich (młodych ojców) zgoda opierała się na dwóch warunkach – jeden dotyczył opieki nad dzieckiem – *dzieci muszą mieć dobrą opiekę i powinny być zadbane* (84% ojców); drugi kontynuacji harmonijnego życia w rodzinie – *kiedy przychodzę do domu wieczorem oczekuję uporządkowanego życia rodzinnego* (72% ojców) (G. Firlit-Fesnak 1997, s. 24).

⁹ Łącząc punkty 9 i 10; dane – Boguszewski R., *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2013, s. 4 [BS/33/2013].

¹⁰ Łącząc punkty 9 i 10; dane – Boguszewski R., *Nie ma jak rodzina*. Komunikat CBOS, Warszawa marzec 2008b, s. 5 [BS/40/2008].

Czyżby nie było w ogóle zmian? Ależ zaznaczają się. Jedną z nich jest zróżnicowanie, gdy chodzi o sposób funkcjonowania rodzin. Sondaże CBOS (K. Kowalczyk 2012, s. 8) pokazują powolne przechodzenie w kierunku bardziej równego współdziałania małżonków w pracach na rzecz rodziny, chociaż przyjmowane są różne rozwiązania. Nie ma jednego realizowanego modelu rodziny – są trzy pojawiające się w bardzo zbliżonym zakresie występowania (20%–26%). Jakże zatem zmiany pojawiają się wraz z upływem czasu, gdy chodzi o realizowanie modeli w praktyce? Na przestrzeni 6 lat między sondażami (2006–2012):

- **utrzymuje się** w takiej samej proporcji realizowanie **modelu mieszanego** (w 26% rodzin w obu badaniach) – model mieszany to znaczy mąż i żona pracują zawodowo, ale mąż więcej czasu poświęca na pracę zawodową, a żona oprócz pracy zawodowej prowadzi dom i zajmuje się dziećmi,
- **zwiększył się** w tym okresie zakres występowania **modelu partnerskiego**, w którym małżonkowie tyle samo czasu poświęcają na pracę zawodową i w równym stopniu wykonują prace domowe i zajmują się dziećmi – wzrost z 20% w roku 2006 do 26% w roku 2012,
- **zmniejszył się** nieco zakres występowania **modelu tradycyjnego** (podział według roli – mąż zarabia na dom, żona zajmuje się domem i dziećmi) – lekki spadek z 22% w roku 2006 do 20% w roku 2012,
- **model odwrócony**, w którym to żona pracuje zawodowo jest rzadko wskazywany jako realizowany – spadek z 5% w roku 2006 do 3% w 2012

Czy fakt realizowania danego modelu rodziny oznacza jego pełną akceptację i zadowolenie z danego sposobu organizacji życia w rodzinie? Okazuje się, że niekoniecznie tak jest zawsze. Jak wynika z omawianego sondażu CBOS, model partnerski jest trochę wymuszony sytuacyjnie – jest postrzegany jako najlepsze rozwiązanie przez 72% osób realizujących ten model, pozostali z tej grupy (realizujących model partnerski) uważają jednak, że to mężczyzna powinien dbać o zabezpieczenie rodziny a kobieta o dom (czyli woleliby tradycyjny wariant – 14%) lub, że kobieta powinna łączyć dwie role – pracownika i gospodyni domowej, a mężczyzna skupiać się na pracy zawodowej (czyli *de facto* odpowiada im bardziej model mieszany – 13%).

Najmniej zadowolone z realizowania modelu rodziny są osoby, które robią to w sposób tradycyjny – mąż=praca; kobieta=rodzina. Tylko co trzecia osoba w tej grupie (37%) uważała swój model za najlepsze rozwiązanie. Natomiast 38% z nich wolałoby realizować partnerski model, a 24% – mieszany.

W przypadku modelu mieszanego połowa realizujących go respondentów (50%) uważała go za najlepsze rozwiązanie. Jednak co czwarty (26%) w tej grupie jest zdania, że lepszym rozwiązaniem byłby model partnerski – w którym mąż i żona pracują zawodowo i są jednakowo włączeni w prace w domu i zajmowanie się dziećmi. 22% respondentów, chociaż realizuje model mieszany, to opowiada się za tradycyjnym modelem jako najlepszym.

Jak wynika z przedstawionych danych model partnerski znajduje uznanie nawet wśród osób, które w inny sposób realizują zadania wynikające z życia w rodzinie. Niemniej nie jest powszechnie zadowalającym rozwiązaniem dla osób, które właśnie go przyjęły. Wbrew oczekiwaniom, na odchodzenie od nierówności w rodzinie całkiem spora grupa respondentów, jeżeli nawet nie realizuje modelu tradycyjnego, to patrzy z sentymentem na ten model bądź model mieszany, który także zakłada nierówność.

Refleksja piąta wiąże się ze starzeniem się społeczeństwa. Jest faktem starzenie się społeczeństwa polskiego. Stajemy przed nową sytuacją, która także łączy się z rodziną. Z zasady to rodzina przejmowała obowiązki związane z opieką nad starszym pokoleniem, pozwalala, żeby proces starzenia się i odchodzenia przechodził w otoczeniu najbliższych. Jednak ten naturalny układ wynikający z biegu życia jednostki i rodziny zaczyna się załamywać. Istotne są tutaj co najmniej dwa powody – dzietność i migracje. Zmniejszona liczba potomstwa, czasem sprowadzona do jednego dziecka przynosi ograniczenia możliwości opiekowania się starszymi członkami rodziny, czasem wymagającymi pełnej (całodobowej) opieki. Do podobnych konsekwencji prowadzą migracje potomstwa do odległych nawet miejsc od rodziny pochodzenia. Te dwa czynniki mogą łączyć się ze sobą – bo na przykład jedyne dziecko mieszka za granicą (czy w innym krańcu Polski). Starsi rodzice zostają sami, zdani na pomoc sąsiadów czy opieki społecznej.

Refleksja końcowa

Współczesny pęd życia i szybko zachodzące zmiany powodują, że powstają wątpliwości co do statusu małżeństwa i rodziny. Niektórzy uważają rodzinę za przeżytek, inni nadają znamiona rodziny wszystkim formom organizacji życia osobistego. Przeciwwagą dla rodziny mają być jej alternatywne formy. Czy tak naprawdę chcemy oddać „bez walki” realizowaną ideę rodziny opartą na formalnym małżeństwie, które posiada dziecko/dzieci? Zmiany towarzyszyły małżeństwu i rodzinie w różnych okresach rozwoju społecznego. Przynosiło je przechodzenie społeczeństw przez epoki – preindustrialną, industrialną, poindustrialną. Zawsze jednak rodzina posiadała dwa składniki – formalny związek oraz dziecko. W drugiej połowie XX wieku gwałtownie przyspieszyły trendy przemian, oparte o procesy indywidualizacji i modernizacji o charakterze globalnym. Wprawdzie mówi się o nowych czasach, ponowoczesności, to jednak warto podkreślić, że, po pierwsze, to co nowe nie zawsze jest korzystne pod każdym względem; po drugie, że nowe nie wypiera natychmiast wcześniejszych, sprawdzonych form życia; po trzecie, że te sprawdzone formy nadal posiadają swoją moc i znaczenie i nie wolno ich tak lekko przekreślać. Zmiany warunków życia wpływają na jednostki – na ich oczekiwania, potrzeby, poglądy, styl życia, stosunek do samych siebie, wyznaczniki satysfakcji życiowej i szczęścia. Małżeństwo i rodzina jakoś nierozdzielnie łączą się z ludzkim życiem, ale samo życie i jego warunki modyfikują także i tę sferę. Czy jednak powinno się odrzucać ich znaczenie obecnie, uważając małżeństwo

i rodzinę za formy przestarzałe i nieprzystające do czasów współczesnych? Wydaje mi się, że zamiast nagłaśniać dramatyczne wizje zaniku rodziny jako formy życia, warto pokazywać, że w dobie zmienności i różnorodności małżeństwo i rodzina nadal zachowuje ważną pozycję i pełni doniosłą rolę. Z pewnością obecnie rodzina jest innym wyzwaniem niż kiedyś wcześniej. Jest trudniejszym projektem na życie ze względu na łatwość rozpadu w sytuacji gdy związek nie do końca satysfakcjonuje partnerów. Może być jednak nadal projektem na całe życie, ale potrzebne są umiejętności rozwiązywania problemów, prowadzenia dialogu, spostrzegania drugiego człowieka i jego potrzeb, chęć starania się o relacje i wspólna praca pary nad utrzymaniem związku. Rodzina nadal ma ogromne znaczenie w przekazie wartości, kształtowanie potomstwa i budowania zaplecza dla kolejnego pokolenia, w byciu podstawą dla poczucia bezpieczeństwa i przynależności. Nie uległy zmianie zadania stawiane przed rodziną, są one nawet w obecnych czasach jeszcze bardziej potrzebne i ważne.

Od zawsze małżeństwo i rodzina były nie tylko sprawą prywatną. Obecnie to wyczulenie społeczeństwa na trudności w zakładaniu i funkcjonowaniu rodzin powinno nabrać szczególnego wyrazu. Zasada *«lepiej zapobiegać niż leczyć»* odnosi się także do rodziny. Zatem w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, powinna mieć miejsce działalność profilaktyczna i wspierająca. Potrzebne jest przygotowywanie młodych do tego trudnego zadania polegającego nie tylko na stworzeniu rodziny, ale i jej utrzymaniu. Nie chodzi tylko o nakłanianie młodych do zawierania małżeństw i stworzenia rodziny jako takiej, ale chodzi o to aby były to rodziny, które przetrwają i doprowadzą do osiągnięcia pełnej dojrzałości potomstwa, przekazały wartościowe zasady warte powielania. Pokoleniowe przenoszenie dobrych wzorów wydaje się pełnić istotną rolę w łańcuchu przekazów rodzinnych. Wskazując na zasadniczą zmianę rodziny podnoszona zostaje sprawa odejścia od modelu z jednym żywicielem rodziny. Ta istotna zmiana ma także głębsze znaczenie. Jest nim, jak to określa J. Ostouch-Kamińska (2011, s. 19), „przejdzie od ujmowania rodziny jako instytucji do rodziny jako relacji wewnętrznych”. Młode pokolenia kształtując swoje życie (inaczej niż te wcześniejsze) muszą znaleźć własne rozwiązania w zakresie tego wycinka prywatności, który stanowi rodzina. Współcześnie to relacje w parze wybijają się jako najważniejsze spoiwo związku lub przyczyna jego rozpadu. Dziecko przestało być gwarancją na trwałość związku.

Ważny instrument tkwi w samym społeczeństwie. Wśród przyjmowanych rozwiązań pomocowo-wspierających, gdy tego rodzina wymaga, przewodnią myślą jest znaczenie biologicznych więzi. Drugi kierunek działań to przeciwdziałanie potencjalnym zagrożeniom wynikającym z trudności na jakie w sposób naturalny rodzina jest narażona, w dobie gdy model jednego żywiciela rodziny przekształcił się w model dwóch jednakowo ważnych żywicieli. W rezolucji do obchodów 20-lecia Międzynarodowego Roku Rodziny wskazywano, że ich celem jest między innymi wzmacnianie współpracy, przekaz programów i dobrych praktyk w zakresie tworzenia polityki rodzinnej. Położono nacisk na otwartość na nowe inicjatywy i zwiększanie efektywności działań. Chodzi zarówno o przekazy dobrych praktyk i sprawdzonych inicjatyw

wewnętrznie w danym państwie jak i między państwami. Rodzina staje się obiektem międzynarodowej troski, co podkreśla jej rangę w globalnym rozumieniu. Rodzina, co podkreślono w założeniach obchodów w 2014 roku, powinna znajdować się w centrum polityki społecznej i ekonomicznej.

Bibliografia

- Boguszewski, Rafał. 2008a. *Kontrowersje wokół różnych zjawisk dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [BS/54/2008].
- Boguszewski, Rafał. 2008b. *Nie ma jak rodzina*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [BS/40/2008].
- Boguszewski, Rafał. 2013. *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [BS/33/2013].
- Duch-Krzystoszek, Danuta. 2007. *Kto rządzi w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Firlit-Fesnak, Grażyna. 1997. *Kobiety i mężczyźni w rolach rodzinnych i zawodowych: marzenia o partnerstwie a żywotność tradycji*, [w:] *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny*. Raport IPiSS, z. 13, s. 21–31.
- Frąckowiak, Monika. 2007. *Rodzina jako wartość w świadomości współczesnych Polek*, [w:] A. Kotlarska-Michalska (red.), *Wizerunki ról rodzinnych*. Seria: Roczniki Socjologii Rodziny, t. XVIII, s. 15–38.
- Kotowska, Irena E. i Anna Giza-Poleszczuk. 2010. *Zmiany demograficzno-społeczne i ich wpływ na rekonceptualizację polityki rodzinnej w kierunku równowagi w zakresie ochrony praw rodziny i poszczególnych jej członków*. *Polska na tle Europy*, [w:] E. Leś., S. Bernini (red.), *Przemiany rodziny w Polsce i we Włoszech i ich implikacje dla polityki rodzinnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 31–68.
- Kowalczyk, Katarzyna. 2012. *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*. Komunikat z badań. Warszawa: CBOS, [BS/61/2012].
- Międzynarodowy Rok Rodziny – 20 lat później*. <http://www.hli.org.pl/drupal/pl/node/7841> (16.02.2014).
- Ostrouch-Kamińska, Joanna. 2011. *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*. Kraków: Impuls.
- Philipov, Dimitar. 2003. *Rodziny w krajach Europy Środkowej i Wschodniej – Główne trendy*. Raport ONZ 'Główne trendy wpływające na rodziny' (Major trends affecting families, wydany przez DESA) New York 2003 www.unic.un.org.pl/rok_rodziny/mi_raport.php (24.08.2014).
- Rocznik Demograficzny*. 2003. Warszawa: GUS, s. 30.
- Rocznik Demograficzny*. 2013. Warszawa: GUS, s. 33, 197, 292, 311, 315.
- Titkow, Anna, Danuta Duch-Krzystoszek i Bogusława Budrowska. 2004. *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Twentieth Anniversary of the International Year of the Family, 2014: the objectives*. <http://d1ut5qew9qw9tl.cloudfront.net/app/media/1290> (16.02.2014).

Żurek, Aldona. 2012. *Rodzinność i nierodzinność w polskim społeczeństwie*, [w:] B. Więtkiewicz, M. Klimek (red.), *Współczesna rodzina w dobie przemian społeczno-kulturowych*. Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 117–133.